

# Las Bawarski - pozwólmy naturze być naturą

Pozwólmy naturze być naturą – takim założeniem żyje od początków swego istnienia pierwszy Park Narodowy Niemiec – Las Bawarski, który razem ze swoim czeskim sąsiadem Szumawą tworzą największy wspólny obszar chroniony środkowej Europy. Ich pierwotny krajobraz skalistych szczytów, tajemniczych torfowisk, gęstych lasów mieszanych i przejrzystych potoków górskich jest domem dla rzadkich gatunków zwierząt takich jak ryś, wydra, głuszczyk czy puszczyk uralski. Do mieszkańców tego pięknego dzikiego lasu należy również 15 gatunków chrząszczy, które występują tylko w tak naturalnym otoczeniu. Wysoka bioróżnorodność opiera się tu w dużej mierze na obecności martwego drewna, które dla wielu owadów, grzybów oraz ptaków jest środowiskiem życia.

Park Las Bawarski został uroczysto otwarty 7 października 1970 r. hasłem „pralasy dla naszych dzieci i wnuków”. Razem ze znajdującym się po stronie czeskiej Parkiem Narodowym w Szumawie (utworzonym w 1991 r.) zajmuje ponad 2 mln ha, w tym 92 tys. ha obszaru prawnie chronionego. Głównym założeniem Parku Las Bawarski od początków jego istnienia jest idea: „pozwólmy naturze być naturą”. Przykładem poszanowania tej idei może być wydarzenie z 1983 r., gdy jeszcze wtedy strefę rezerwatową przy parku nawiedziła potężna, niszcząca drzewostan burza. Ówczesne władze parku postanowiły wtedy nie ingerować w przyrodę, a obserwować jej naturalne procesy.

## Różne podejście do dzikości

Dla pracowników parku, okolicznych mieszkańców oraz turystów odwiedzających Las Bawarski, była i jest to mozolna droga, by zrozumieć i zaakceptować fakt, że ingerencja człowieka w procesy naturalne lasu nie jest potrzebna. Las Bawarski idzie swoją własną drogą, nieprzewidywalną, bardziej złożoną i różnorodną niż można to sobie wyobrazić, a także za każdym razem zaskakująco nową! Ten park narodowy pokazuje prawdziwie niezależne, pewne siebie życie. Pokazuje też jego przemijanie, ale i nowe tworzenie. Ujawnia w ten sposób swoją samodzielność i niezależność od nas – ludzi. Wiatrowały, kornik drukarz, śniegołomy, jelenie, rysie i wilki, wierzbownice i urdziki, huby, zniszczenia i nieprzemijające młode dzikie życie, to wszystko nie jest obce dla lasu, to jest właśnie dzikość, naturalność lasu parku narodowego.



Naturalne odnowienia świerka w PN Bawarski Las. Fot. Gregor Wolf, Nationalpark Bayerischer Wald

Nie bez powodu wśród elementów naturalnych parku wymieniono również kornika drukarza. Kolejnym testem po 1983 r. dla dyrekcji, okolicznej społeczności, a także całych Niemiec był wielkoobszarowy „atak” tego chrząszcza. Media zaczęły się rozpisywać, toczyła się jakże znana nam obecnie walka o dobro parku, jednak dobro to rozumiane było dla każdego inaczej.

Warto wspomnieć, że tylko część tego lasu ma charakter pierwotny. Albowiem obszar parku narodowego jest silnie ukształtowany przez dawną gospodarkę leśną. Atak ten spowodował od początku lat 90. XX wieku stopniowe obumieranie części lasów wysoko położonych i rozognił kontrowersyjną dyskusję, w której pokazano różne podejścia do dzikości.

## „Katastrofa”

W latach 80. i na początku lat 90. dochodziło często do silnych burz, których skutkiem były wiatrowały. Powstały wtedy korzystne warunki do życia dla rodziny kornikowatych, do których należy kornik drukarz (*Ips typographus*). W następnych latach populacja kornika powiększyła się na taką skalę, że ofiarami jej stały się zdrowe dojrzałe świerki. W latach od 1995 do 2005 każdego roku padało od 367 do 827 ha lasu świerkowego. Ogólnie rzecz biorąc, stare świerki w górnych partiach lasu kompletnie obumarły. Natomiast w obszarze lasu mieszanego buki i rzadkie jodły pospolite przetrwały, a ślady degradacji kornika zlokalizowano tylko na świerkach.

Również coraz cieplejsze lata począwszy od lat 90. sprzyjały wzrostowi populacji kornika. W wyższych partiach parku już w kwietniu i maju termometry wskazywały minimum 20°C, co stanowi idealne warunki do rójki kornika drukarza. Skutkiem tego był ogromny rozwój jego populacji. Jednocześnie możliwe jest, że takie właśnie nowe warunki klimatyczne przyczyniły się do osłabienia

drzew.

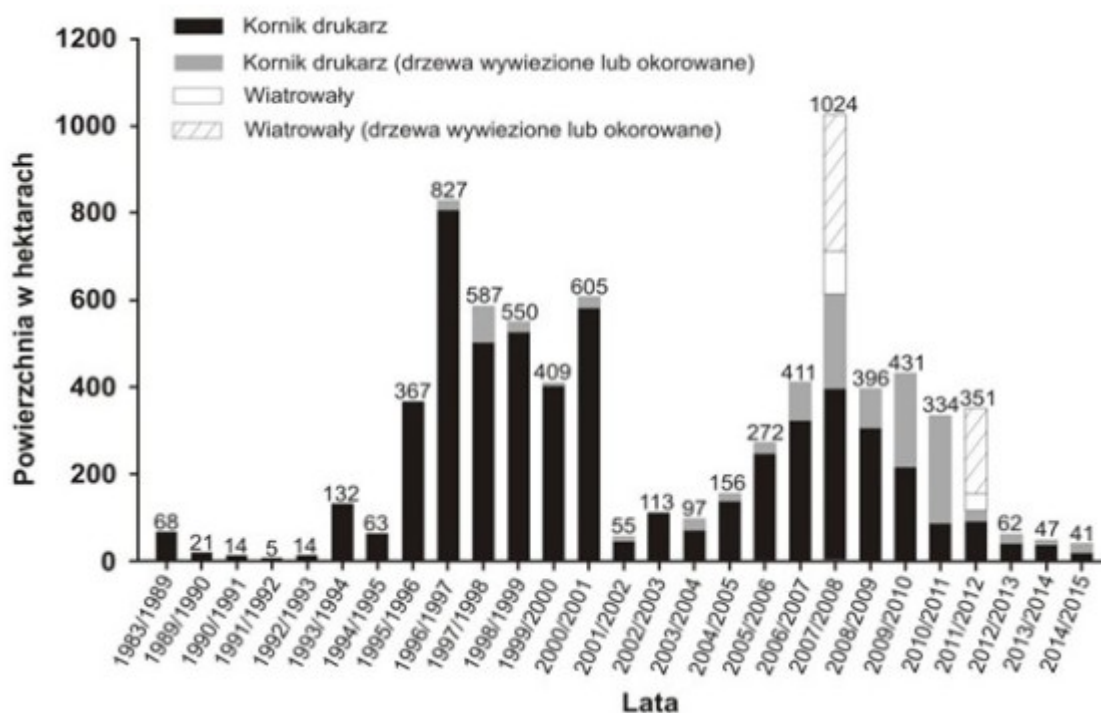
Bezczynność względem sytuacji zaistniałej w Parku została odebrana jako swego rodzaju nieodpowiedzialność (wszak stała się „katastrofa” trzeba działać). Leśnicy bali się o własną sytuację gospodarczą. Inni natomiast, widzieli w korniku pomocnika, który zmieni las homogeniczny w ten silniejszy - mieszany, który w przyszłości będzie mógł sam się bronić przed kolejnymi „atakami”. Po tym jak stary las iglasty został zdegradowany, liczebność kornika znacznie się zmniejszyła. A w miejscu powalonych drzew, zaczęły odrastać jarzębiny, świerki i buki. W wielu miejscach zaczął powstawać nowy młody las. Te nowe drzewa już w 2004 r. osiągnęły wysokość 70 cm, a jak wykazują kolejne badania, we wrześniu 2015 roku sięgały nawet do 4-5 m (w obszarze Kammlagen). Częściowo las ma jeszcze luki, na co wpływ ma stan starych świerków. W znacznie głębiej położonych obszarach nowo utworzony las jest już znacznie gęstszy i co ciekawe przeważa na tych obszarach buk.

W czasie, gdy Las żył swoim życiem, przy Parku powstało bardzo dużo stowarzyszeń, które nieustająco spierały się ze sobą. Odkąd obumarły las zaczął widocznie się odradzać, przy jednoczesnym braku spadku ruchu turystycznego, liczba krytyków biernej ochrony Parku znacznie zmalała.

## **Kompromis**

Mimo wszystko, w ramach kompromisu rozpoczęto walkę z kornikiem. W praktycznym znaczeniu, trwałe środki zapobiegające rozwojowi kornika zostały podjęte na obszarach przy parku narodowym, a do roku 2027 prowadzone będą również bezpośrednio przy strefach naturalnych, czyli chronionych (otuliny parku).

Walka ta ma być przeprowadzona z poszanowaniem przyrody, zachowując jednocześnie skuteczność. Polegać ma na natychmiastowym rozpoznaniu przyczyny powaleń drzew (działalność kornika, burzy, śnieżyca). W okresie od kwietnia do października wszystkie powalone świerki są kontrolowane, a następnie jak najszybciej wywożone z lasu. W przypadku, gdy warunki nie pozwalają na pracę ciężkich maszyn w terenie, drzewa są korowane. W wyjątkowych sytuacjach, np. na wysoko położonych partiach skalnych, lub wilgotnych stanowiskach, gdy ilość zarażonego drewna kornikiem jest znaczna, do akcji używane są helikoptery. W strefach najwyższej ochrony w Parku Narodowym środki przeciw gradacji kornika druzkarza nie są przeprowadzane.



Rys. Powierzchnie zniszczone przez czynniki naturalne w Parku Narodowym Las Bawarski (źródło: [http://www.nationalpark-bayerischer-wald.bayern.de/doc/service/downloads/sonstige/entwicklung\\_der\\_stoerungsflaechen.pdf](http://www.nationalpark-bayerischer-wald.bayern.de/doc/service/downloads/sonstige/entwicklung_der_stoerungsflaechen.pdf))

Jak pokazuje wykres, Park Narodowy Las Bawarski od początku lat 80. przeżył wiele „katastrof” takich jak wiatr i atak kornika. Łącznie przez te lata z powodu silnych burz oraz szkodnika ucierpiało ok. 800 ha lasu. W tym czasie populacja kornika miała dwa skoki wzrostu. Co ciekawe, analizy naukowe wykazały, że wzrost populacji kornika w czasie jest porównywalny do średniej Europy środkowej (Seidl et al 2016).

Wcześniejsze szacowania pokazały, że las odrodzi się na całej zdegradowanej powierzchni w przeciągu 10 lat. Jak się okazało, żadne badania i symulacje nie odzwierciedlą woli natury. Podczas gdy w rejonie Lusen jeszcze 15 lat temu totalny brak młodych roślin budził strach okolicznej społeczności, dziś widoczne jest na tym rejonie bujne odradzanie. Obecnie dane zbierane z terenu pokazują, że nienaturalne odmładzanie lasu postępuje w zależności od obszaru w różnym tempie, a nowe zalesienie jest genetycznie bardzo różnorodne. Pozwala to patrzeć w przyszłość z nadzieją, a także z ciekawością, co też ona przyniesie. Teraz można spokojnie powiedzieć, że właśnie rodzi się pralas.

Przestraszeni, niepewni stoimy my ludzie naprzeciw naturze. Przejmujemy się nią, uczymy się zostawić las samemu sobie, zrozumieć go i pojąć. Krok po kroku przemierzamy własną drogę rozwoju poprzez jego rozwój, poszukując i ucząc się. Jeśli tylko otworzymy wszystkie nasze zmysły na ten dziki las w centrum Europy, narodzi się w nas szczególna fascynacja. Pokaże nam różnorodność wyrażania samego siebie w języku własnych barw i form. Dostrzeżemy, poczujemy oraz zrozumiemy wtedy skończoność i nieskończoność dzikiej natury.

Renata Matczuk

Autorka wyraża podziękowania dla Gregora Wolfa z Nationalpark Bayerischer Wald za udostępnienie fotografii.



**Renata Matczuk** - absolwentka ochrony środowiska na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, później pracownik tego Wydziału. Prezes Koła Naukowego Studentów Ochrony Środowiska, edukator ekologiczny dzieci i młodzieży. Obecnie Eko-Matka Polka na obczyźnie, swoje miejsce na ziemi znalazła na Bawarii, gdzie z zainteresowaniem śledzi dążenia zachodnich sąsiadów do przywrócenia naturze jej naturalnych funkcji.

Źródła:

1. <http://www.nationalpark-bayerischer-wald.bayern.de/index.htm>
2. Materiały z sympozjum z 2 lipca 2009 roku, w którym uczestniczyli m.in. fachowcy ze Szwajcarii, Słowacji, Niemiec północnych i Bawarii:  
[http://www.nationalpark-bayerischer-wald.bayern.de/nationalpark/management/waldmanagement/borkenkaefer/borkenkaefersymposium\\_2009.htm](http://www.nationalpark-bayerischer-wald.bayern.de/nationalpark/management/waldmanagement/borkenkaefer/borkenkaefersymposium_2009.htm)
3. Seidl, R., Donato, D. C., Raffa, K. F. & Turner, M. G., *Spatial variability in tree regeneration after wildfire delays and dampens future bark beetle outbreaks*. Proc. Natl Acad. Sci. USA 113, 13075–13080 (2016).